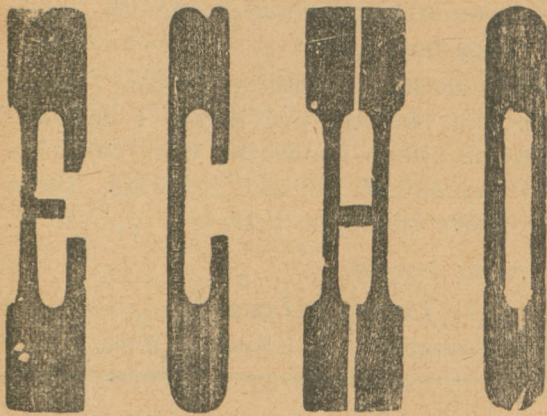


ECHO ZIEMI OPATOWSKIEJ
R. 1932



≡≡≡ ZIEMI ≡≡≡
OPATOWSKIE.

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY,

OMAWIAJĄCY SPRAWY GOSPODARCZO-SPOŁECZNE I POLITYCZNE POWIATU.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

JEDNOŚCIĄ I PRACĄ — DO POTĘŻNEJ POLSKI!

Ostatni Rozkaz Dzienny Naczelnego Wodza
podczas wojny 1918—1920.

Dwanaście lat mija, gdy Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnny Wódz Armji Polskiej, zakończył zwycięską walkę z bolszewikami. Wobec rocznicy zawieszenia działań wojennych na froncie polsko-bolszewickim przypomnijmy sobie słowa Marszałka Piłsudskiego, któremi dziękował Żołnierzowi Polskiemu za bohaterski wysiłek, za przelaną krew i rany, za trudy i znoje wojenne. Słowa te pamięta obecne pokolenie, które, jako niedorostki chwyciło za karabin, by walczyć o niepodległość Polski i granice, niech zapamięta je również młodsze pokolenie, wychowane już w Wolnej Polsce, z takim trudem zdobytej.

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Belweder, dnia 14. X. 1920 r.

ŻOŁNIERZE!

Dwa długie lata pierwszego istnienia Wolnej Polski spędziliście w ciężkiej pracy, krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałymi zwycięstwami i nieprzyjaciel złamany przez Was, zgodził się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałemu zwycięstwu mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczymi. Lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku Niej mnóstwo pożądlivych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać bez siły, by jeśli już istnieje, była Ona igraszką

w rękę innych, wiecznym polem intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armję.

Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze złożył Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni niezależnego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca. Nie było ono łatwym. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedna. Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przezemnie, Wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzały niezmierne przestrzenie; gdym widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciało; gdym musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz Polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie owocu swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć przed ostatecznym

n. Brarowie

jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały olbrzymie obszary, opustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię.

Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem zostały własnością tych, co ją polską zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na

lemiesz zamienia, a chciałbym, byście w tej pracy przyszedł tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze, zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję raz jeszcze.

(-) *Józef Piłsudski*

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelnny Wódz.

Wiec B. B. W. R. w Kunowie.

Napiętnowanie antypaństwowej roboty O. W. P.

W dniu 25 p. m. w lokalu Szkoły Powszechnej w Kunowie odbył się sprawozdawczy wiec B. B. W. R. przy udziale posła W. Długosza i przeszło 500 uczestników tak stronnictw prorządowych jak i opozycyjnych, wśród których zauważyliśmy kilku księży. Zebranie zagał instruktor rolny z Opatowa p. M. Cichocki, poczem oddał głos posłowi Długoszowi, który w trzygodzinnym przemówieniu przedstawił zebrany pracę Rządu nad poprawą sytuacji w rolnictwie, dekrety o ulgach podatkowych, zapobieganiu lichwie na wsi, premjowanie wywozu produktów rolnych i innych, oraz zarządzenia w kierunku zniżki cen artykułów skartelizowanych; jak cukier, nafta, żelazo, nawozy sztuczne, artykułów monopolowych, taryfy przewozowej i szereg innych zarządzeń, mających na celu zniżkę cen i dostosowanie do cen ziemiopłodów.

Przemówienie ujęte w sposób zwięzły i jasny, ściśle rzeczowy wywarło potężny wpływ na słuchaczy i głębokie uznanie dla pracy Rządu, a gdy z kolei mówca nakreślił szkodliwą dla Państwa działalność opozycji, a w szczególności Str. Narodowego i O. W. P., które wykorzystując obecną ciężką sytuację kryzysową, oraz nieświadomość młodego pokolenia zwłaszcza na wsi, organizuje tajne organizacje przeciwko Rządowi – zebrani dali wyraz swemu oburzeniu. Mocne napiętnowanie kreciej roboty O. W. P. we własnym Państwie niewątpliwie będzie miało wpływ na dalszy rozwój tej organizacji na terenie gminy Kunów. Równocześnie pos. Długosz omówił serdeczny stosunek Rządu do kościoła rzymsko-katolickiego, oraz realizowanie postanowień konkordatu.

Po skończonem przemówieniu zgłoszono szereg zapytań i zażeń przeważnie o charakterze lokalnym. Liczne utyskiwania były skierowane pod adresem Urzędu Skarbowego z powodu szablonowego wymiaru podatku obrotowego, oraz niedbałego rozpatrywania odwołań. Na wszystkie pytania pos. Długosz udzielił wyjaśnień, przyrzekając w niektórych wypadkach interwencję.

Przemówienie posła Długosza przyjęte zosta-

ły gorącymi oklaskami, poczem uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na wiecu w Kunowie, wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Budowniczem Polski – Marszałkowi Piłsudskiemu i pokładają zupełne zaufanie do prac Rządu, który dokłada wszystkich starań, aby rolnikowi w dzisiejszem ciężkiem położeniu nieść jaknajdalej idącą pomoc. Zebrani z pogardą piętnują warcholstwo i destrukcyjną robotę partyj opozycyjnych i stwierdzają, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej konieczna jest zgoda i solidarność wszystkich dobrych synów ojczyzny, gdyż tylko na tej drodze leży siła i potęga Państwa Polskiego.

Rezolucję przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.

List do redakcji.

Do
Redakcji Czasopisma
„Echo Ziemi Opatowskiej“
w Opatowie.

Na mocy art. 22 i 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Echa Ziemi Opatowskiej“ bezpłatnie sprostowanie artykułu p. t. „Kłamliwe Karły“, znajdującego się na stronie 2, numeru 15 z dnia 15 września 1932 roku „Echa Ziemi Opatowskiej“ przyczem sprostowanie to winno być umieszczone w tem samym miejscu i tej samej wielkości czcionkami. Treść sprostowania następująca:

1. „Nieprawdą jest, że znajdujący się w Gazecie Warszawskiej № 269 z dnia 2 b. m. p. t. „O. W. P. w Opatowie“ był dyktowany przez p. S. Ornatkiewicza, natomiast prawdą jest, że p. S. Ornatkiewicz nie tylko nie dyktował tego komunikatu, ale nawet treści jego przed wydrukowaniem go nie znał“;

2. „nieprawdą jest, że p. Ornatkiewiczowi nie udało się wkreślić do Sejmiku Powiatowego, natomiast prawdą jest, że p. Ornatkiewicz dwukrotnie został wybrany przez Radę Miejską w Opatowie na delegata do Sejmiku Powiatowego, lecz dwukrotnie wybór jego przez Starostę Powiatowego został unieważniony“.

Stanisław Ornatkiewicz.

Opatów, dnia 19 września 1932 r.

Niesprostowane sprostowanie.

Na innym miejscu podajemy „sprostowanie“ przesłane nam przez p. St. Ornatkiewicza, tutaj zaś wyrażamy zdumienie, że szanowny autor i tym razem „nie ściśle“ ujął swą enuncjację, bowiem jesteśmy w posiadaniu danych, które dobitnie wskazują *manipulanta* artykułu „O. W. P. w Opatowie“ – co było, aż nadto dobrze wiadomem p. S. Ornatkiewiczowi.

Prostuje p. S. Ornatkiewicz, że jego wybór na delegata do Sejmiku Powiatowego został dwukrotnie unieważniony – jednakże jako osoba zainteresowana i prawnik powinien wiedzieć, że nie został unieważniony wybór tego czy owego kandydata, lecz zostały unieważnione wybory, gdyż były przeprowadzone nieformalnie, co całkowicie zmienia postać rzeczy. Mamy wrażenie że szanowny autor zbyt dużo przypisuje znaczenia swej osobie dla której zresztą jesteśmy z pełnym respektem.

Czemu p. St. Ornatkiewicz jako leader Str. Narodowego nie sprostował wszystkich zarzutów postawionych w E. Z. O. z dn. 15 września b. r.? Czyżby zabrakło argumentów, czy też przekonał się i upewnił, że mieliśmy słuszość? Widocznie ostatecznie przyszedł do przekonania, że *narybek* O. W. P. nie przedstawia zbyt wielkiej wartości i że *dwuch* „wylanych“ strzelców jest bardzo dalekim od liczby „30“ podanej dla celów reklamowych przez *manipulanta* p. Leg. z Gazety Warszawskiej.

Nie sprostował również szanowny autor, iż szedł w koalicji ze sjonistami, będąc przytem daleko idącym antysemitą o czym w swoim czasie zaznaczyliśmy bardzo wyraźnie.

Przesłane więc nam sprostowanie traktujemy jako bardzo niefortunne ratowanie sytuacji zgodnie ze starem przysłowiem, że „tonący brzytwy się chwytą“.

Nieśmiertelni ludzie.

Każdy naród posiada w swej historii życia, ludzi, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Są to ci, których celem życia jest nie prywata lecz ideaowa praca dla społeczeństwa i dla całego kraju.

Są między nimi ludzie, którzy swoimi czynami przysporzyli ojczyźnie sławy światowej – są to ludzie nieśmiertelni.

Polska również posiada bardzo wiele wybitnych jednostek, które bądź to swoją pracą wiele zdziałali dla sławy Polski, zaś inni swojemi czynami sportowemi rozgłos światowy i podziw innych narodów wzbudzili. Są to ludzie przeważnie cisi nie dla pożytku i chwały swojej, czyn swój spełniający. Do takich ludzi zaliczyć możemy naszych wielkich lotników.

Dobrze sobie przypominamy te chwile, kiedy z zapartym oddechem śledziliśmy lot Idzikowskiego i Kubali do Ameryki. Ileż to nadziei powstało

w naszych sercach. Jak grom z jasnego nieba, tak podziałała na nas wiadomość o katastrofie i bohaterkiej śmierci majora Idzikowskiego. Serce każdego Polaka zakrwawiło się.

Nasi lotnicy nie pozostali z załamaniem rękoma, nie tchórzylili, lecz powiedzieli sobie, że polski pilot na polskim samolocie musi odnieść zwycięstwo światowej sławy.

Niedługo czekaliśmy, bo parę tygodni temu porucznik Żwirko odnosi świetne zwycięstwo. Na ustach całego świata powstało jedno zdanie „Polski pilot Żwirko zwyciężył“. Serca nasze były szybciej. Dowiedliśmy całemu światu, że chociaż jesteśmy państwem młodem, gdyż nie dawno odzyskaliśmy wolność i niepodległość, a jednak w tak krótkim czasie, duchowo i technicznie dorównaliśmy innym narodom, nie przechodzącym gehenny rozbiorowej, a nawet wyprzedziliśmy ich.

Poraz drugi wystartował do lotu o sławę wzbil się wysoko, by popłynąć het do Czechosłowacji, aby i tam jeszcze raz zadokumentować światu, że polskie lotnictwo jest nie zwyciężone.

Niestety, los chciał inaczej, pod szczytkami samolotu zgasło życie dwu ofiar – zginął por. ś. p. Żwirko, a razem z nim inżynier konstruktor ś. p. Wigura.

Zginęli bohaterzy polscy!

Cios ten boleśnie dotknął całe społeczeństwo. Nie żyją nasi bohaterzy, lecz pozostawili po sobie piękny przykład, że Polak winien nie tylko pracę oddać Polsce, ale i życie.

Na chlubnej karcie naszego lotnictwa krwią wypisane będzie – zginęli dla sławy Polski. My zaś jako społeczeństwo nigdy o nich nie zapomnimy, lecz będą Oni wzorem dla nas.

Wolf Edward.

Z miasta i powiatu.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej.

Staraniem Rodziny Policyjnej w dniu 26 p. m. o godz. 9-ej rano w Kolegjacie opatowskiej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej.

W dniu 29 września b. r. jako w dzień imienin ś. p. Michaliny Mościckiej, honorowej Przewod. Zw. Pr. Ob. Kobiet, oddział tejsze instytucji w Opatowie, zakupił solenną Mszę Św. którą odprawił w miejscowej Kolegjacie Ks. Kanonik S. Pióro, wygłaszając przyczem podniosłe kazanie.

W nabożeństwie wzięli udział jako przedstawiciel Rządu w zastępstwie nieobecności Starosty Powiatowego – wice Starosta p. Referendarz J. Kurzeja, przedstawiciele urzędów, instytucji i szkół, oraz gimnazjum miejscowe, szkoły poszechnie lokalne i okoliczne.

Zebrań sprawozdawcze Rady Powiatowej B. B. W. R. odbędzie się w Opatowie w dniu 26 b. m. o godz. 11-ej w sali P. W. i W. F. przy udziale posłów Długosza i Osińskiego.

Z Komitetu Powiatowego P. W. i W. F.

Wobec wygaśnięcia z dniem 1/V b. r. mandatów członków Powiatowego Komitetu P. W. i W. F., na wniosek Pana Przewodniczącego Komitetu, zostali mianowani przez Komitet wojewódzki nowi członkowie w następującym składzie: Przewodniczący, Starosta Powiatowy p. J. Wodnicki (z urzędu), oraz p.p. Badowski, Dybowski, Gliński, Jancza, Jelski, Kurzeja, Kowalik, Lipiński, Orzechowski, Kom. Pokorski, Ks. Wróblewski i Wrona.

Kierownikami sekcji zostali wybrani: Wychowania Fizycznego rotmistrz Wł. Dybowski, wychowania Społecznego – insp. J. Lipiński i administracyjno-gosp. p. P. Jancza.

Wiec B. B. W. R. w Ożarowie.

W dniu 18 p. m. w sali miejscowego Kina został zorganizowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wiec z udziałem posła W. Długosza, który zgromadził przeszło 300 osób. Referent poseł Długosz omówił aktualne sprawy polityczne i gospodarcze. W dyskusji zabierał głos między innymi i b. dziekan ożarowski a obecnie proboszcz w Solcu Ks. Bodzenek nawołując do popierania obecnego rządu w myśl wskazówek posła Długosza.

Wśród entuzjastycznego nastroju uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w Ożarowie wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Budowniczemu Polski – Marszałkowi Piłsudskiemu i pokładają zupełne zaufanie do prac Rządu, który dokłada wszystkich starań, aby rolnikom w dzisiejszym ciężkim położeniu nieść jaknajdalej idącą pomoc.

Zebrani piętnują warcholstwo i destrukcyjną robotę partyj opozycyjnych i stwierdzają, że w obecnej sytuacji międzynarodowej konieczną jest zgoda i solidarność wszystkich dobrych synów ojezyny, gdyż tylko na tej drodze leży siła i potęga Państwa Polskiego.

Kronika Strzelecka.

Komisarzem Związku Strzeleckiego na powiat opatowski mianowany został inspektor szkolny p. J. Lipiński.

Strzał w piętę.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, mieszkaniec Opatowa Zientarski Wincenty został postrzelony przez nieznanego osobnika. Sprawa przedstawia się następująco: niejaki Miśkiewicz po nadużyciu alkoholu zapoznał się z kobietą lekkich obyczajów Anną Mazurkiewicz i zaproponował jej wspólny nocleg z tem, żeby wyszukała odpowied-

niego lokalu, ofiarowując jej za to 5 złotych. Oboje udali się na ulicę Spadową w Opatowie, gdzie Mazurkiewicz otrzymawszy 5 złotych pozostawiła Miśkiewicza, zaś sama poszła szukać mieszkania. Gdy dłuższy czas jej nie było, Miśkiewicz postanowił sam sobie wyszukać noclegu i zeszedł do nieznanego mu Zientarskiego przy ul. Spadowej i zaczął pukać do zamkniętych drzwi. Wówczas wybiegł z mieszkania Zientarski z młotkiem w ręku krzyjąc „łobuzie czego się po nocach włóczysz“. Miśkiewicz będąc pijanym, wyjął rewolwer, i dla postrachu strzelił, godząc Zientarskiego w piętę lewej nogi, poczem zbiegł.

Powyższa sprawa znajdzie epilog w Sądzie Grodzkim w Opatowie.

Z życia L. O. P. P.

W niedzielę 18 września r. b. w Łagowie odbyło się zebranie organizacyjne, celem stworzenia Koła L. O. P. P., które, aczkolwiek kilka razy było organizowane, jednak de-facto w Łagowie nie istniało.

Wybrany został nowy Zarząd w osobach: p. p. Jerzego Nowickiego (prezes), Michała Serebnickiego (vice-prezes), Wincentego Sucheckiego (skarbnik), Franciszka Stachery (sekretarz), Michała Kociolka i Walentego Szymańskiego (zastępcy członków Zarządu). Ponadto uchwalono uczcić pamięć tragicznie zmarłych bohaterów lotników por. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury przez zakupienie żałobnej Mszy Św. i urządzenie akademii w dniu 25 września r. b.

Wykonanie tej uchwały poruczono nowemu Zarządowi. Życzymy nowej placówce społecznej owocnej pracy i ufamy, że społeczeństwo Łagowskie z punktu obywatelskiego i państwowego poprze rozwój Koła, tłumnie zapisując na członków L. O. P. P.

Z życia Straży Ogniowej.

W sobotę 17 września r. b. w Łagowie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Łagowskiej Straży Pożarnej, zwołane celem dokonania wyboru nowego naczelnika straży na skutek zgłoszenia do Zarządu Straży votum nieufności dotychczasowemu naczelnikowi straży p. Tomaszowi Kosztowniakowi oraz rezygnacji tegoż ze stanowiska naczelnika straży. Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego i rozpatrzenia zgłoszonego przez korpus strażacki votum nieufności, takowy upadł, gdyż wszystkie stawiane p. Kosztowniakowi zarzuty w myśl statutu dotyczyły Zarządu Straży, a nie naczelnika, – jednak ze względu na zgłoszoną przez p. Kosztowniaka na piśmie rezygnację, takowa została przyjęta i wybrano nowego naczelnika straży w osobie p. Władysława Wilka.

Następnie, wobec zrezygnowania p. p. Bomby i Stachery ze stanowisk skarbnika i sekretarza straży, wyłoniła się potrzeba dokompletowania

Zarządu, do którego zostali wybrani p. p. Jerzy Nowicki, leśniczy Nadleśnictwa Łagów, jako vice-prezes, p. Stanisław Jankowski, jako sekretarz i p. Jan Dziarmaga, jako skarbnik. Życzymy nowemu Zarządowi owocnej pracy i jednocześnie radzimy zwrócić uwagę na zupełną bezczynność Oddziału Samarytańskiego przy Straży.

Z Rady Miejskiej w Opatowie.

(e) Posiedzenie Rady miejskiej w dniu 26 września r. b. które było wyznaczone na godz. 7 wiecz. rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem. Z zarządu brak v. burmistrza p. Świestowskiego. Posiedzenie otwiera burmistrz p. Jerzy Orzechowski.

Na porządku dziennym: uchwalenie statutów opłat placowego, podatku od placów niezabudowanych, plakatów, sztyldów, anonsów, psów, i hoteli, sprawa przeniesienia grzebowiska zwierzęcego, uchwalenie zmian w budżecie na rok 1932/33 i spraw bieżących. Sekretarz odczytuje protokół ostatniego posiedzenia Rady. Po odczytaniu przez referenta kasowego statutów podatków. i opłat umieszczonych na porządku dziennym Rada po dłuższej dyskusji takowe zatwierdza. Burmistrz odczytuje pismo Wydziału Powiatowego w sprawie przeniesienia grzebowiska zwierzęcego. Po dłuższej ożywionej dyskusji, Rada uchwała wybrać komisję z pośród swych członków, celem zbadania terenu, gdzie ma być przeniesione grzebowisko, w skład komisji weszli radni pp: Kosinski, Kac, Langier, Lebensztajn i Zajda. Burmistrz odczytuje zarządzenie Wydziału Powiatowego w sprawie dokonanych zmian w budżecie miasta Opatowa na rok 1932/33 i przedkłada Radzie do zatwierdzenia. P. Ławnik Rotsztajn składa oświadczenie w imieniu Klubu Narodowego Radnych Żydów, że budżet w tej redakcji nie zaspakaja potrzeb ubogiej ludności żydowskiej i krzywdzi stowarzyszenia żydowskie. Po dłuższej dyskusji Rada zatwierdza zmiany dokonane przez Wydział Powiatowy w Opatowie. Następnie Rada załatwiła szereg drobnych spraw bieżących.

Posiedzenie trwało do godz. 23³⁰.

PLOTKI.

Wańka — wstańka.

Za trzy lata będziemy mieli nowego starostę, pochodzącego z łona Str. Narodowego — tak przynajmniej orzekła opatowska endecja. Narazie nie jest jeszcze gotów — *robi się*. Proszę jednakże nie rozumieć, że w danej chwili znajduje się w postaci embrjonalnej; o nie! Pod tym względem jest całkowicie gotów. Brak mu czasowo wykończenia intelektualnego. Co robi? Trochę się

uczy, trochę drukuje, trochę praktykuje w aucie i powiecie pod światłem kierownictwem *znanego polityka*. Wogóle i w szczególności jest narazie popychadkiem, póki nie wyrośnie na patentowane popychadło, bowiem przypominamy sobie dokładne czasy — jak to się obecnie nazywa — przedmajowe, kiedy to taki pan desygnowany przez Str. Narodowe, czy też inne ludowe na funkcję administracyjno-polityczną był czemś w rodzaju *wańki* — *wstańki*. Takiego więc wańkę — wstańkę hoduje w dobrej wierze i przy pomocy bujnej wyobraźni opatowska endecja, — poczem zostanie przekazany do muzeum jako *Bacillus popychadlus*.

Gadu gadu, gadu gadu, a nie wszyscy wiedzą, że Obóz Wielkiej Polski uczy swych członków śpiewać marsza „My pierwsza brygada“ w wykonaniu istic „sanacyjnym“. Co za kurtuazja! Doprawdy, że „Strzelec“ powinien czempredziej zaintonować. „Hej bracia, sokoly“. Wersal obowiązuje zawsze i wszędzie. Naprzykład w Kunowie O. W. P. wystawia z niebywałym powodzeniem sztukę „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“.

Proszę sobie wyobrazić niesłychany efekt, gdy dajmy na to podczas uroczystości listopadowych O. W. P. maszerując zgodnie i przykładnie zaśpiewa „Brygadę“. Ja będę płakał, p. Opatowianin będzie płakał, p. Leg. będzie płakał, nawet wszystkie żydki się popłaczą — a potem całą kupą pójdziemy *na jednego*. Co za bajeczna okazja.

Ostatecznie trudno: wcześniej czy później musi nastąpić ten wypadek. Że w O. W. P. jest trochę bezrobotnych, poszukujących posad za pośrednictwem biura pośrednictwa pracy Ende i S-ka to fakt, ale że ci bezrobotni chwilowo zmienili ubranie, a w duszy pozostali i pozostaną kapralem szczapą to też fakt.

Bo inaczej być nie może.

A zresztą kto może wiedzieć co jutro będzie z O. W. P. Nikt nie jest wieczny i nic nie jest wieczne. W 1918 roku było — P. O. W., to w 1932 roku może być — O. W. P., a w 1933 roku znowu P. O. W. Tylko poprzestawiać litery.

Nawet kropki te same zostają.

Historja się powtarza.

Łysy Jegomość.

Kronika Ostrowiecka.

Uczczenie pamięci bohaterskich lotników.

Z inicjatywy Ligi M. i K. odbyło się w sobotę, dnia 17 września b. r., w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, którzy swym lotem rozślawili imię Polski. Przedstawiciele władz i organizacyj oraz wszystkie warstwy społeczeństwa wzięli udział w tej bolesnej uroczystości.

Walka o szpital.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono protest przeciwko zamierzonemu przeniesieniu szpitala Kasy Chorych z Ostrowca do Wierzbnika. Troska radnych zasługuje tem bardziej na uwagę, gdy się uwzględni, że szpital ten powstał ze składek pracowników i pracodawców ostrowieckich i że ma obsłużyć poważną w tym terenie liczbę ubezpieczonych.

Z lansowanej jednak enuncjacji Kasy Chorych w „Expresie Łódzkim“ z dnia 22 września b. r. wynika, że rzekomo ta zmiana nie jest przewidziana. Jednak w mieście wciąż obiegają pogłoski, że przeniesienie szpitala przeciw nastąpi z pozostawieniem 20 łóżek w Ostrowcu, a reszta pomieszczeń ma być zajęta pod mieszkania.

Notujemy te wiadomości z obowiązku dziennikarskiego, oczekujemy autoratatywnego wyjaśnienia dla uspokojenia zainteresowanej tem opinii publicznej.

Wieczór odczytowo-wokalny.

Dnia 24 września odbył się staraniem T-wa Krajoznawczego wieczór w montowni Z. O. z udziałem inż. Remera, generalnego konserwatora za- bytków w Polsce.

Dni Szopenowskie.

Staraniem Komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele miejscowych organizacyj, odbył się dnia 25 b. m. znaczek dla zasilenia funduszków „Dni Szopenowskich“. Dla propagowania tej idei mają być w najbliższym czasie urządzone różne imprezy. Żywimy nadzieję, że społeczeństwo, doceniając zamierzenia Komitetu, poprze je hojnie.



Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

W dniu 25 września r. b. odbyło się w sali Starostwa w Opatowie posiedzenie Sejmiku Powiatowego przy udziale 45 członków, pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Józefa Wodnickiego.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie z działalności i obrachunkowe za r. 1931/32. 3) sprawozdanie i bilans Komunalnej Kasy Oszczędności w Opatowie za r. 1931, 4) przyjęcie do wiadomości decyzji władz nadzorczych o zatwierdzeniu budżetu powiatowego za r. 1932/33, 5) projekt statutu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, 6) potwierdzenie uchwały Rady Komunalnej Kasy Oszczędności o zaciągnięciu pożyczki w sumie 10.000 zł., 7) wprowadzenia zmian do statutu o opłatach weterynaryjnych, 8) zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej

w sumie 30.000 zł., 9) rozwiązanie komisji skarbowo-budżetowej i 10) zapytania i wolne wnioski.

Posiedzenie miało następujący przebieg:

O godz. 11⁵⁵ p. Starosta otworzył posiedzenie, witając licznie przybyłych członków Sejmiku. P. Starosta w przemówieniu swem na temat obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, omówił wydane ostatnio przez Rząd rozporządzenia, mające na celu zapobieganie upadłościom w rolnictwie. W szczególności zaznaczył p. Starosta, że powoływane obecnie urzędy rozjemcze do spraw kredytowych drobnej własności rolnej dają rolnikowi obronę przed natarczywością wierzycieli. Rząd w miarę możliwości przychodzi z pomocą, troszcząc się o uchronienie rolnictwa od dewastacji.

Następnie p. senator Leszczyński, nawiązując do przemówienia p. Przewodniczącego, porównywał przebieg kryzysu u nas a w innych państwach, zwracając uwagę, że Polska należy do tych nielicznych 6 państw, gdzie pieniądz się nie załamał.

Przed przystąpieniem do obrad, p. Przewodniczący zdjął z porządku dziennego sprawę rozwiązywania komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie, po przyjęciu przez Sejmik protokołu z poprzedniego posiedzenia, zreferowane było sprawozdanie z działalności, sprawozdanie obrachunkowe, oraz odczytane sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za r. 1931/32. t. j. za okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. W dyskusji poruszono kilka spraw. Dłużej zastanawiał się Sejmik nad sprawami kolonji robotniczej w Ostrowcu-Poduchownym i stanem powiatowego funduszu emerytalnego. Zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej Sejmik zatwierdził sprawozdanie obrachunkowe.

Po zreferowaniu przez dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Opatowie sprawozdania Zarządu i bilansu za r. 1931, Sejmik zatwierdził bilans bez dyskusji. Również bez dyskusji przyjęto do wiadomości decyzję władzy nadzorczej o zatwierdzeniu budżetu powiatowego na r. b.

Dość ożywioną i dłuższą dyskusję wywołał projekt ulg w spłacie zaległości podatkowych.

P. Rauszer, delegat gminy Grzegorzowice, zabierając kilkakrotnie głos, wypowiadał się przeciw stosowaniu ulg w projektowanej formie; uważa, że ulgi należy przyznać w karach za zwłokę, oraz umarzać całkowicie zaległości tym płatnikom, którzy nie są w stanie zupełnie płacić; przeciwny jest procentowemu obniżaniu zaległych sum.

P. poseł Duro, jak to zwykle czyni na posiedzeniach Sejmiku, musiał sobie znaleźć efektowny temat. P. poseł nie mógł się pogodzić z tem, że projektuje się powołać komisje ulg podatkowych takie, które będą rozumiały się na tem, co im powierzone zostanie do wykonania – pragnął bardzo, by było właśnie przeciwnie. Projekt statutu przewidywał dwa rodzaje komisji ulg podat-

ków: dla płatników drobnych i dla płatników większych. Temu właśnie p. Duro był przeciwny, proponując ustanowienie jednego rodzaju komisyj. Jakimi motywami się kierował, tego wyraźnie nie powiedział. Może pragnął, by członkowie komisyj gminnych mieli sposobność zdobywania wiedzy buchalteryjnej (badania bilansów)? Dobrze się jednak stało, że Sejmik ocenił należycie propozycję p. Dury i poprawki jego nie uchwalił, bowiem na tego rodzaju eksperymentach tracimy zawsze bardzo dużo.

Po przemówieniach długiego szeregu mówców, wypowiadających się za stosowaniem ulg. Sejmik uchwalił bez zmian przedłożony przez Wydział Powiatowy statut o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Bez dyskusji potwierdził Sejmik uchwałę Rady Komunalnej Kasy Oszczędności o zaciągniętej w czerwcu r. b. pożyczce w kwocie 10.000 zł., jako kredyt siewny dla rolników, oraz upoważnił Wydział Powiatowy do zaciągnięcia 30.000 zł. pożyczki w Polskim Banku Komunalnym na spłatę zadłużenia w Komun. Kasie Oszczędności.

Projekt zmian w statucie o opłatach weterynaryjnych, polegający na podwyższeniu wynagrodzenia dla kastratorów z 25⁰/₁₀ do 75⁰/₁₀ pobieranych opłat, po krótkiej dyskusji, został przyjęty.

W wolnych wnioskach omawiano szereg różnych spraw, a między innymi: zniesienie cenników na wyroby, pochodzące z produkcji rolnej (mięso, chleb) postanawiając zwrócić się ponownie do miarodajnych władz w tej sprawie; sprawy budowy szkół; defraudacji podatków przez soltysów, przyczem Sejmik wyraził pogląd, że do prowadzenia spraw w Sądach o zabezpieczenie odzyskania zdefraudowanych sum Wydział Powiatowy winien umówić specjalnego adwokata; sprawę projektowanej obniżki cen cukru – uchwalając zwrócić się do właściwych władz z prośbą o przeciwdziałanie spodziewanej w związku z tem obniżce ceny buraków cukrowych; sprawę budowy i konserwacji dróg, podnosząc ogromne zniszczenie dróg istniejących.

O godzinie 16³⁰ posiedzenie zostało zakończone.

Strażackie manewry rejenowe w Nowem.

Dnia 25 września r. b. odbyły się w Nowem (gin. Juljanów) manewry rejenowe, na które stawiły się Straże pożarne: 1) Nowe, 2) Biedzychów, 3) Słupia Nadbrzeżna, 4) Lasocin, 5) Juljanów. Piękna pogoda, jak również niezwykle zjazd straży zainteresowały nie tylko miejscowych lecz i okolicznych mieszkańców. Przeprowadzone ćwiczenia taktyczne wykazały doskonałą sprawność straży i szybką orientację dowódców. Natomiast stan węży tłocznych przedstawia się fatalnie, gdyż prawie wszystkie drużyny mają węże popękane lub bardzo krótkie. Niezbędna jest tu pomoc władz, gdyż w przeciwnym razie Straże podczas pożarów nie wiele mogłyby

działać przy tak złym materiale.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż oprócz drużyn, na manewry przybyli członkowie i prezesi poszczególnych Straży, a więc z Lasocina, ze Słupia-Nadbrzeżnej, Biedzychowa i Nowego, co dowodzi jak bardzo interesują się oni swymi strażami i pracą pożarniczą.

Po zakończonych manewrach zgotował przybyłym przedstawicielom władz okręgowych i sędziom manewrów miejscowy Zarząd Straży iście królewskie przyjęcie na koszt własny, w czasie którego przemawiali instr. G. Cieślicki, nacz. rejonu J. Turketti, sędziowie, Zarząd Straży i zaproszeni goście.

Dzień pożarów.

W dniu 17 września r. b. o godzinie 11-ej w majątku Olszówka, gminy Częstocicie w zagrodzie Stanisława Kryja wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie domy, które również spłonęły wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Ogólne straty wynoszą 10.786 zł. Przy ratowaniu pożaru brały udział straże z Szewnej, Ostrowca i Ruszkowa.

W dniu 17 p. m. o godzinie 10-ej rano wybuchł pożar we wsi Malkowice, który strawił mienie Skuzy Walentego i Berakowej Marjanny na ogólną sumę zł. 1.460. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał rzekomo z zapalenia słomy w stodole Skuzy przez 6-cio letniego jego syna.

W dniu 17 p. m. o godzinie 7³⁰ wieczorem we wsi Jędrzejów, gminy Bodzechów wybuchł pożar, który zniszczył szopę drewnianą pod strzechą, nieubezpieczoną, wartości 500 zł. należącą do Józefa Wójcickiego. Oprócz tego spaliło się 6 fur paszy wartości około 300 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał prawdopodobnie z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Ostrowca i Denkowa, oraz ludność miejscowa.

Wielkie stada jeleni w górach Świętokrzyskich.

W górach Świętokrzyskich pojawiły się stada jeleni w niespotykanej dotychczas ilości. Najstarsi ludzie miejscowi nie pamiętają podobnego obfitego „urodzaju“. Spotyka się stada w ilości od 50 do 200 sztuk, lecz w większości przeważają łanie, co jest objawem niekorzystnym. W stadzie występuje często tylko jedna jelen. Z kół myśliwskich zwrócono się do władz celem uzyskania zezwolenia na odstrzał odpowiedniej ilości łań, a to dla uzyskania niezbędnego równoważnika.

„Dom Pocztozca“.

Niżsi pracownicy pocztowo-telegraficzni z całej Polski postanowili wybudować w stolicy „Dom Pocztozca“, który służyć będzie celom kulturalno oświatowym i humanitarnym. W domu tym znajdować się będzie sala odczytowa, teatralna, biblioteka, czytelnia i t. p., a pozatem schronisko dla starców, oraz dla wdów i sierot po pocztowcach.

Pracownicy pocztowi, zubożeli wskutek wielu obniżek płac, sami, bez pomocy społeczeństwa, nie są w stanie dokonać tego pięknego dzieła, zwracają się więc o poparcie do całego społeczeństwa, w służbie któremu oddają wszystkie swe siły.

Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Pocht, Telegrafów i Telefonów wydał znaczki na cele budowy „Domu Pocztozca“ w cenie: 5, 10, 20 i 50 gr., które, za zezwoleniem władz, popierających szlachetną inicjatywę, sprzedawane są na terenie całego Państwa we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych oraz przez listonoszy, depeszowych i t. p.

Nie wątpimy, że społeczeństwo, korzystające z usług poczty, nie odmówi swego poparcia na tak wzniosły cel.

Przypuszczamy, że nie znajdzie się nikt, kto by odmówił swemu listonoszowi kilku groszy na „Dom Pocztozca“.

Jednocześnie zaznaczamy że w znaczkach wydanych przez nasz Związek widnieje napis: „Dom Pocztozca“.

№ E. 4094/31. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 11 października 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Sobór odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Stanisława Załęskiego z Sobora, składającego się z drzewa opałowego szczykowego, brzożowego i sosnowego, ocenionego na sumę 3439 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (—) St. Michalski.

№ E. 555/32.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 26 października 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Bogusławice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Aleksandra Sawickiego z Bogusławic, składającego się z powozu, szorów angielskich, konia wyjazdowego, klaczy wyjazdowej, mebli w pokoju stołowym, kredensu, stołu i 12 krzeseł obitych skórą i 15 świń białych po 100 kg. ocenionych na sumę 5500 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (—) St. Michalski.

№ E. 571/32.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Koziński na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości że w dniu 24 października 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Przepiórów gm. Iwani-ka odbędzie się sprzedaż z licytacji, ruchomości Józefy Rytel na pokrycie jej długu na rzecz Zarządu Spółdz. Banku Powszechnego w Klimontowie w kwocie 600 zł. wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to: parę koni wyjazdowych, oszacowane do sprzedaży na 700 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (—) L. Koziński.

№ E. 44/32.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Koziński, na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości, że w dniu 28 października 1932 r. o godz. 10 rano we wsi Modliborzyce gm. Modliborzyce odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Józefa Kapsy na pokrycie jego długu na rzecz Antoniego Wdłotwicza w kwocie 255 zł. wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to 2 kopy żyta, 3 kopy jęczmienia i 2 kopy owsa, oszacowane do sprzedaży na 315 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (—) L. Koziński.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Opatów Kiel., ul. Kilińskiego № 24.

Konto czekowe: Kom. Kasa Oszczędn. pow. Opatowskiego
P. K. O. № 647-41.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	Zł. 4. —
Półrocznie	Zł. 2. —
Kwartalnie	Zł. 1. —

Cennik ogłoszeń:

1/1	Zł. 100. —
1/2	Zł. 50. —
1/3	Zł. 33.50
1/4	Zł. 25. —

Wiersz 1 mm. — 50 gr.

Ogłoszenia w tekście 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Wydawca — **Komitet Wydawniczy.**

Redaktor — **Władysław Dybowski.**

Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej do 7-ej. wiecz

Biblioteka UJK Kielce

UJK



C0071012

